

**ŻYCIE CODZIENNE I RELIGIJNO-MORALNE
W PARAFIACH WIEJSKICH BIŁKA SZLACHECKA
ORAZ DOŁŻANKA W ARCHIDIECEZJI LWOWSKIEJ
OBRZĄDKU ŁACIŃSKIEGO NA ŁAMACH
OGŁOSZEŃ DUSZPASTERSKICH Z LAT 1942-1945**

Życie codzienne i religijno-moralne w okresie II wojny światowej na terenach odpowiadających archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego doczekało się już wielu opracowań i analiz. Dokonywano ich zarówno w aspekcie kościelnym, jak i świeckim i dlatego też na pierwszy rzut oka może wydawać się, że wybrany temat jest powieleniem dotychczasowych badań. Nie jest to jednak prawdą zważywszy na fakt, iż dotychczasowe skupiają się często na życiu wielkich ośrodków miejskich, takich jak Lwów, Stanisławów i Tarnopol, a nie na małych wiejskich parafiach. Wynika to oczywiście z wielu przyczyn, zwłaszcza z większej dostępności materiałów źródłowych, a przez to większej płaszczyzny porównawczej, mogącej przybliżyć problem. Inaczej wygląda sytuacja naukowo-badawcza w przypadku ośrodków wiejskich, skąd zachowała się szczątkowa baza źródłowa, albo też wskutek zawieruchy wojennej nie ma jej wcale. Stąd też niniejszy artykuł ma na celu przynajmniej w zarysie uchwycić temat życia społeczności polskiej, rzymskokatolickiej, na przykładzie dwóch różnych parafii wiejskich w archidiecezji lwowskiej – Biłki Szlacheckiej oraz Dołżanki.

Wybrane parafie, pod względem geograficznym, dzieliła spora odległość, bowiem znajdowały się one w przeciwległych częściach archidiecezji lwowskiej. Różniły się one swoimi historiami i tradycjami, ale jednoczyły je – można by rzec – wydarzenia II wojny światowej. Dodatkowo za wyborem tychże ośrodków przemawiały dwa bardzo ważne argumenty: pierwszy – zachowane ogłoszenia parafialne, stanowiące podstawę analizy, są jednymi z nielicznych, jakie w ogóle

z tego okresu się zachowały, a po drugie – prowadzący je duszpaste-
rze zadbali o dokładne i wartościowe ich prowadzenie. Dzięki rzetel-
ności autorów możemy zauważyć i ocenić wielopłaszczyznowe różnice
i podobieństwa obu wspomnianych parafii.

Przed przejściem do omówienia treści ogłoszeń duszpasterskich
warto jednak dokonać krótkiej charakterystyki obu parafii, uwzględ-
niając ich położenie, historię i strukturę, by w ten sposób lepiej zro-
zumieć opisywane w nich fakty i zjawiska.

Biłka Szlachecka, stanowiąca siedzibę pierwszej z omawianych
parafii, znajdowała się w okresie II Rzeczypospolitej w powiecie
lwowskim, ok. 20 km na wschód od Lwowa. Parafia rzymskokato-
licka została utworzona już w 1441 r., z murowanym kościołem po-
chodzącym z 1546 r. Do 1946 r. należała ona do dekanatu Lwów-
zamejski, po czym przestała funkcjonować. W przeciwieństwie do
rozległych w większości parafii archidiecezji lwowskiej, składała się
tylko z czterech wsi: Biłki Szlacheckiej, Biłki Królewskiej, Herman-
nowa i Zuchorzyc. Wspólnota wiernych, według stanu z 1939 r.,
liczyła łącznie ok. 3850 osób. W przededniu wybuchu II wojny świa-
towej aktywnie działała tam Akcja Katolicka, bractwa różańcowe
i Najświętszego Sakramentu oraz Stowarzyszenia św. Wincentego
a Paulo i Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary. W okresie objętym
ogłoszeniami, opiekę duszpasterską zapewniało zasadniczo trzech
księży: administrator parafii – ks. Wincenty Urban¹, wikariusz –
ks. Wincenty Nowosielski² oraz rezydent – ks. Stanisław Żukowski³,

¹ Wincenty Urban (1911-1983), święcenia kapłańskie w 1936 r. we Lwowie, wika-
riusz i katecheta par. Sokolniki 1936-1938, wikariusz par. Biłka Szlachecka 1938-
1939, wikariusz par. Kamionka Strumiłłowa 1939-1940, administrator par. Biłka
Szlachecka 1940-1945. W ramach ekspatriacji wyjechał w 1945 r. na Śląsk Opolski,
gdzie pracował w par. Grodziec, a następnie jako duszpasterz w kościołach Wrocła-
wia 1946-1956; profesor w zakresie historii Kościoła, specjalista w zakresie bibliote-
koznawstwa i archiwoznawstwa, dyrektor Archiwum i Muzeum Archidiecezjalnego
oraz Biblioteki Kapitulnej, od 1959 r. biskup pomocniczy archidiecezji gnieźnień-
skiej, a od 1972 r. biskup pomocniczy archidiecezji wrocławskiej. J. S w a s t e k,
Urban Wincenty [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 19, Lublin 2013, kol. 1387-1388.

² Wincenty Nowosielski (1914-?), święcenia kapłańskie w 1939 r. we Lwowie, wika-
riusz par. Biłka Szlachecka 1942-1945. W ramach ekspatriacji wyjechał do archi-
diecezji poznańskiej, pracując m.in. w par. Ostrów Wielkopolski (1950 r.). Dalsze
losy nieznane. *Eksterminacja narodu polskiego i Kościoła rzymskokatolickiego przez
ukraińskich nacjonalistów w Małopolsce Wschodniej w latach 1939-1945. Mate-
riały źródłowe*, cz. 1, oprac. J. W o ł c z a ń s k i, Kraków 2005, s. 106; W. U r b a n,

pełniący również obowiązki wikariusza⁴. Czasowo przebywali tutaj także: ks. Jan Jasiński i ks. Stefan Dygoniewicz⁵.

O wiele uboższą i krótszą historią mogła poszczycić się parafia w Dołżance, położona ok. 10 km na zachód od Tarnopola, która w okresie II Rzeczypospolitej należała do powiatu i dekanatu tarnopolskiego. Dopiero w dniu 24 listopada 1938 r. została ona wydzielona jako samodzielna jednostka kościelna z parafii Zabojki⁶. Za kościół parafialny służyła murowana kaplica, wybudowana w 1903 r. dzięki staraniom ówczesnego proboszcza tarnopolskiego, a późniejszego metropolity lwowskiego abp. Bolesława Twardowskiego⁷. W przededniu wybuchu wojny parafia Dołżanka liczyła ok. 500 wiernych. Ze stowarzyszeń katolickich istniało tam jedynie Bractwo Żywego Różańca. W okresie II wojny światowej parafią administrował ks. Zdzisław Iwański⁸,

Szkice z dziejów rzymsko-katolickiej parafii w Biłce Szlacheckiej i jej duszpasterstwa, Rzym 1964, s. 71.

³ Stanisław Żukowski (1915-1996), święcenia kapłańskie w 1938 r. we Lwowie, wikariusz par. Biłka Szlachecka 1939, następnie rezydent tamże. W ramach ekspatriacji wyjechał na teren diecezji przemyskiej, obejmując obowiązki proboszcza par. Wawa 1945-1993. Zmarł tamże jako emeryt. „Kronika Archidiecezji Przemyskiej”, 1996, nr 3-4, s. 421 [błędy rzeczowe]; W. Urban, *Szkice z dziejów*, s. 71.

⁴ J. K. Ostrowski, *Kościół parafialny p.w. św. Wojciecha w Biłce Szlacheckiej*, [w:] *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, t. 8, red. J. K. Ostrowski, Kraków 2000, s. 27-42; *Schematismus archidiecesis Leopoliensis ritus latini MCMXXXIX*, Leopoli 1939, p. 29; W. Urban, *Szkice z dziejów, passim*.

⁵ Ks. Jasiński, proboszcz par. Sokołówka k. Bóbrki, zamieszkał na plebanii w Biłce w 1943 r. po zniszczeniu kościoła parafialnego i plebanii w Sokołówce oraz wymordowaniu tamtejszych mieszkańców przez ukraińskich nacjonalistów, zaś ks. Dygoniewicz, wikariusz par. Wyżniani i rektor kościoła w Czarnuszowicach, opuścił placówkę duszpasterską z powodu zagrożenia atakami banderowców. Obaj wyjechali z Biłki na Zachód w 1945 r. W. Urban, *Szkice z dziejów*, s. 71.

⁶ Parafia obejmowała Dołżankę z przysiółkiem Anielówka, Demamorycz i Sienkiewiczówkę, powstała z połączenia miejscowości Anastazówka i Proniatyn. *Utworzenie nowej parafii w Dołżance*, „Kurenda Kurii Metropolitalnej obrządku łacińskiego we Lwowie”, 1939, nr 5, s. 27.

⁷ Ś. Lenartowicz, *Kościół parafialny p.w. św. Michała Archaniola w Zabojkach* [w:] *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, t. 16, red. J. K. Ostrowski, Kraków 2008, s. 348; *Schematismus*, p. 29; G. Chajko, *Arcybiskup Bolesław Twardowski (1864-1944) metropolita lwowski obrządku łacińskiego*, Rzeszów 2010, s. 100-101, 431.

⁸ Zdzisław Iwański (1909-1982), święcenia kapłańskie w 1933 r. we Lwowie, wikariusz par. Bursztyn 1933-1934, katecheta par. Kozowa 1935, wikariusz par. Oleszyce

który jednak nie mieszkał na miejscu, ale dojeżdżał z nieodległego Tarnopola.

Wydawać by się mogło, że wielowiekowa historia Bilki przekładała się na względną stabilność religijno-moralną wiernych, a dodatkowo stała opieka duszpasterska księży stanowi istotne wsparcie w zachowaniu właściwych postaw w trudnych czasach. Jednakże tak nie było, gdyż już na podstawie istniejącej sytuacji w XIX w. i na początku XX w. dostrzeżono pewne anomalie w życiu wiernych. Jakkolwiek w latach 60. i 70. XIX w. parafia w Bilce, dzięki bardzo wydatnej i zdecydowanej pracy duszpasterskiej ówczesnego proboszcza ks. Antoniego Stańkowskiego⁹, uchodziła za „perłę w archidiecezji lwowskiej”, to jednak już na początku XX stulecia z tej świetności niewiele pozostało. Biskup pomocniczy archidiecezji lwowskiej Józef Weber, po przeprowadzonej przez siebie wizytacji, stwierdzał, że do życia parafialnego wkradło się pijaństwo, chciwość na cudzą własność, kradzieże, częste skargi, długie procesy sądowe, rozpasanie i naganne zachowanie się młodzieży w kościele, niezachowanie czystości przedślubnej oraz zwyczaj handlowania w niedzielę. Problemy te dostrzegali również w późniejszych latach arcybiskupi lwowscy – Józef Bilczewski i Bolesław Twardowski¹⁰.

Sytuacja panująca w Bilce nie była jednak odosobniona na płaszczyźnie życia moralnego ówczesnej Galicji¹¹, ani też, co zaznaczył

1935-1936, wikariusz par. Dolina 1936-1938, wikariusz adiutor par. Szczurowice 1939, administrator par. Dołżanka 1943, proboszcz par. Człopa k. Piły 1964-1970, zmarł w Krakowie. *Schematismus [...] 1934-1939, 1943, Leopoli 1934-1939, 1943, passim; Spis duchowieństwa i parafii archidiecezji w Lubaczowie, 1964-1970, 1989, Lubaczów 1964-1970, 1989, passim.*

⁹ Proboszcz parafii w latach 1860-1879.

¹⁰ W. U r b a n, *Szkice z dziejów*, s. 72-77.

¹¹ Niestety, w chwili obecnej, nie ma opracowań dotyczących życia religijnego i obyczajowego mieszkańców Bilki Szlacheckiej w okresie II Rzeczypospolitej, mogących naświetlić omawiane problemy. Co prawda, w 2002 r. ukazał się bardzo obszerny i cenny tom „Opolskiego Rocznika Muzealnego”, który w całości został poświęcony tej miejscowości, jednak dominują w nim elementy historyczne, etnograficzne i społeczne, z niewielkim jednak uwzględnieniem kwestii poruszanych w niniejszym artykule. W przypadku zaś Dołżanki trudno dopatrywać się jakichkolwiek opracowań. Z tego też powodu charakterystyka obu miejscowości opiera się wyłącznie na równoległych danych pochodzących z początków XX w. M. G o c, *Życie codzienne i święto w Bilce Szlacheckiej*, „Opolski Rocznik Muzealny”, 2002, t. 14, s. 27-54; E. D w o r z a k, *Druga wojna światowa i przesiedlenie w pamięci*

w cytowanym opracowaniu ks. Wincenty Urban, nie pogłębiała się. Innych jednak problemów doświadczała druga miejscowość – Dołżanka, która dopiero umacniała się w wierze rzymskokatolickiej. Do takiego stanu rzeczy przyczyniły się zaniedbania duszpasterskie w poprzednich stuleciach, postępująca zwłaszcza w XIX w. rutenizacja i ukrainizacja oraz długotrwały brak świątyni na miejscu, wobec faktu istnienia, już od dawna we wsi, cerkwi greckokatolickiej. Problemy te było najbardziej widać w latach 1903-1904, kiedy to ks. Bolesław Twardowski relacjonował lwowskiemu Konsystorzowi Metropolitalnemu i abp. Józefowi Bilczewskiemu postępy w budowie miejscowej kaplicy. W 1903 r. napisał on: „Trudności w tej wiosce przełamują się powoli. Mieszkańcy interesują się już budową i chętnie garną się na nauki niedzielne. Jeszcze w czas naszych się chwyciło. Rusini wściekają się. Gdy miałem w ubiegłą niedzielę naukę dla moich w szkole w sąsiedniej chacie śpiewali: «Ne czas Lachom służyty!» Ksiądz ruski, o ile mnie słuchy dochodzą, również niekontent. Za to nauczyciel miejscowy, który kilkanaście lat na miejscu pracuje, triumfuje, że doczekał się tak pomyślnego obrotu całej sprawy polskiej. Po Bogu – Jemu zawdzięczamy, że Polacy wśród Rusinów-radykałów nie zginęli doszczętnie! Zbałamuceni Polacy powoli uspokajają się, lecz im nie dowierzam. Jeden z nich chory, może go Bóg nawróci!”¹².

W czerwcu tego samego roku ten sam duchowny donosił swemu hierarsze: „Obecność Twoja podniosła lud nasz, ale szatan tego ruchu znieść nie może. Nie do uwierzenia, ale prawdziwe: ksiądz ruski w cerkwi zabronił Rusinom pomagać przy budowie, zapowiadając nową pańszczyznę. Zbuntował nie tylko swoich, ale i nasi nie stojąc jeszcze pewnie zachwiali się: ociągają się ze zwózką, kiwają głowami, czy też konkurencji nie rozpisze się na budowę tej kaplicy itp.”¹³.

Wielkie zmiany w życiu Dołżanki spowodowane budową świątyni wpłynęły także na widoczny zryw w praktykach religijnych łańciskich wśród polskich mieszkańców wsi. Ks. Twardowski w lutym 1904 r. cieszył się, że: „Od kilku miesięcy wieś się zmieniła nie do poznania.

osiadłych na Opolszczyźnie dawnych mieszkańców Bilki Szlacheckiej, „Opolski Rocznik Muzealny”, 2002, t. 14, s. 55-103.

¹² Archiwum im. Abp. E. Baziaka w Krakowie (dalej cyt: AEBK), Teczka: Korespondencja ks. B. Twardowskiego z abp. J. Bilczewskim, b. sygn., List tegoż do tegoż, Tarnopol 22 IV 1903.

¹³ AEBK, Teczka – j. w., List tegoż do tegoż, Tarnopol 3 VI 1903.

Prawie wszyscy Polacy z wioski obchodzili już święta łacińskie, podczas gdy przedtem zaledwie dwóch gospodarzy odważało się wśród Rusinów na taki czyn. Co drugą niedzielę, kiedy ksiądz przyjeżdżający tam mszę [św.] odprawia, schodzą się licznie, chociaż agitacja antyłacińska nie ustaje”¹⁴. Niestety, nie wiemy jak rozwijało się życie religijne mieszkańców Dołżanki w kolejnych latach, także w okresie II Rzeczypospolitej, gdyż brak na ten temat konkretnych informacji.

Przed dokonaniem analizy treści ogłoszeń z obu omawianych parafii, należy jeszcze zwrócić krótką uwagę na same dokumenty, które są głównym źródłem informacji i zaznaczyć, że stosowanie w ich przypadku zwyczajowego pojęcia „księgi” nie oddaje ich rzeczywistego charakteru. W obu bowiem przypadkach są to zwykłe zeszyty szkolne¹⁵.

Bardziej istotną informacją, niż opis zewnętrzny, jest jednak ich zawartość oraz wartość merytoryczna. Trzeba przy tym zauważyć, że oba dokumenty są względem siebie dość zbieżne czasowo. Ogłoszenia z Dołżanki zasadniczo ograniczają daty od 11 października 1942 r. do 17 grudnia 1944 r., ale w przedziale tym występują luki. W większych z nich można zauważyć brak wpisów pomiędzy: 18 kwietniem a 13 czerwcem 1943 r., 4 lipcem a 1 sierpniem t. r., 24 październikiem a 19 grudniem t. r., 27 lutym a 23 lipcem 1944 r., 3 wrześniem a 26 listopadem t. r. oraz 26 listopadem a 17 grudniem t. r. Nie sposób jednoznacznie wytłumaczyć takiego stanu rzeczy, zwłaszcza, że zeszyt posiada ciągłość w zapisie, bez pozostawiania wolnego miejsca.

W przypadku Biłki wpisy zaczynają się od dnia 19 lipca 1942 r., a kończą 13 maja 1945 r., zatem w przeważającej części pokrywają się one tymi z Dołżanki, ale w przeciwieństwie do nich nie ma przerw w datacji. Niemniej jednak pojawia się tutaj inny problem, bowiem na okładce zeszytu widnieje zredagowany długopisem i słabo czytelny napis: „Księga ogłoszeń kościoła rzym[sko]kat[olickiego] w Biłce Królewskiej”, co sugeruje, że pochodzi ona z kościoła filialnego w parafii. Nie można tego wykluczyć, jednakże analiza zawartych w dokumencie treści i sformułowań wydaje się nie do końca potwierdzać zamieszczony

¹⁴ AEBK, Akta Konsystorskie, sygn. 719, Pismo ks. B. Twardowskiego do Konsystorza we Lwowie, Tarnopol 10 II 1904.

¹⁵ Ogłoszenia w Biłce zapisano na 58 stronicach kratkowanego, a w Dołżance na 46 stronicach liniowanego zeszytu.

tytuł¹⁶. Istnieje też inna realna możliwość, że ogłoszenia te są kopią tych z Biłki Szlacheckiej, które odczytywano w Biłce Królewskiej, albowiem wątpliwym jest, aby w kościele filialnym przekazywano wiernym zupełnie inne treści niż w świątyni parafialnej. Ważnym też elementem tej księgi jest jej autorstwo, które pozostaje nieokreślone, choć wydaje się najbardziej prawdopodobnym, że zapisów dokonywał osobiście ks. Urban. Jednakże nie można też wyłączyć z listy pozostałych duchownych, tym bardziej, że któryś z duszpasterzy mieszkał z Biłce Królewskiej¹⁷. Takie głosy pojawiały się w aspekcie chociażby ks. Żukowskiego. Z powodu więc licznych rozbieżności dotyczących rzeczywistej identyfikacji omawianej księgi ogłoszeń, zdecydowano się, mimo wszystko, w dalszej części na cytowanie jej jako reprezentatywnej dla całej parafii, a w kwestii autorstwa zastosowano bezosobowe formy. Obie – dla Biłki i Dołżanki – przechowuje obecnie Archiwum im. Abp. E. Baziaka przy Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie, w aktach parafialnych obu wspólnot¹⁸.

W życiu i funkcjonowaniu każdej parafii, jako społeczności ludzi wierzących, najważniejszy zawsze pozostaje aspekt zapewnienia stałej komunikacji lokalnego duchowieństwa z wiernymi i zapewnienie tym ostatnim odpowiedniej posługi w zakresie sprawowania sakramentów. Prawdliwość ta egzystuje w każdych okolicznościach, bez względu na to, czy jest to okres pokoju, czy wojny. W życiu obu omawianych parafii kwestia posługi sakramentalnej stanowiła istotny element, który znalazł swoje odniesienie w ogłoszeniach duszpasterskich, jednakże nie zajął w nich wiele miejsca¹⁹.

Na początek warto zwrócić uwagę na problem udzielanego sakramentu Chrztu św., o którym zaledwie trzykrotnie wspomniano. W Biłce Królewskiej chrztów udzielano tylko w niedziele i święta, a duszpa-

¹⁶ Np. już na stronie nr 3, pod datą 9 VIII 1942 r., widnieje fraza: „Kancelaryjne sprawy i wszystkie inne związane ze staraniem się [o] wyciągi, metryki itp., należy kierować do księdza w Biłce Królewskiej.”

¹⁷ Widać to doskonale na przykładzie cytatu użytego w przypisie nr 16.

¹⁸ AEBK, Akta parafii archidiecezji lwowskiej, sygn. 18, Akta parafii Biłka Szlachecka [dalej cyt.: *Ogłoszenia Biłka*]; AEBK, Akta parafii archidiecezji lwowskiej, sygn. 80, Akta parafii Dołżanka [dalej cyt.: *Ogłoszenia Dołżanka*]. Ogłoszenia parafialne, wchodzące w skład poszczególnych akt parafialnych, nie posiadają oddzielnych sygnatur.

¹⁹ W opisie bibliograficznym, po zacytowaniu dokumentu, zdecydowano się na każdorazowe podanie w nawiasie daty dziennej ogłoszenia, aby w ten sposób łatwiej można było się zorientować w zachodzących zmianach i wydarzeniach.

sterze prosili, aby je zawsze uprzednio zgłaszać²⁰. Poważniejszy problem istniał jednak w Dołżance, gdzie mieszkańcy parafii nie potrafili zerwać z długoletnią praktyką chrztu dzieci w cerkwi greckokatolickiej i pomimo faktu istnienia na miejscu parafii, nadal to czynili. Ks. Iwański surowo zabraniał tego robić, argumentując to – zupełnie słusznie – faktem nieodsyłania przez popów metryk przez nich ochrzczonych osób obrządku łacińskiego do rodzimego Kościoła rzymskokatolickiego²¹.

Ogłoszenia z Biłki i Dołżanki zupełnie nie uwzględniają jakichkolwiek spraw związanych z bierzmowaniem. W realiach wojennych udzielanie tego sakramentu, zarezerwowane dla biskupa, stało się po prostu niemożliwe. Metropolita lwowski abp Bolesław Twardowski, który w tym czasie pełnił obowiązki ordynariusza, jak również i jego biskup pomocniczy Eugeniusz Baziak, w okresie II wojny światowej praktycznie nie opuszczali Lwowa, a ponadto sam arcybiskup, z racji wieku i choroby, nie był w stanie podejmować większych inicjatyw duszpasterskich. Niemniej jednak dwukrotnie opuścił on granice swego miasta, wyjeżdżając 6 października 1941 r. do Biłki Szlacheckiej, a 8 listopada 1942 r. do podlwowskich Kozielnik²². Ogłoszenia parafialne, z powodu datacji, jednak tego pierwszego wydarzenia nie objęły.

W omawianych dwóch placówkach duszpasterskich, sprawom związanym z pokutą i Eucharystią kapłani poświęcali sporo uwagi, łącząc je głównie z liturgią. W Biłce Królewskiej, z powodu większej ilości księży, spowiedź św. była możliwa najprawdopodobniej podczas Mszy św., oraz dodatkowo przed pierwszym piątkiem miesiąca – zawsze w czwartek, o różnych godzinach popołudniowych, zwykle w okolicy nabożeństw, począwszy od godz. 15.00, 16.00 lub 17.00²³. Godzina rozpoczęcia niejednokrotnie była związana z porą roku i długością dnia. Kolejna okazja do dodatkowej spowiedzi wiernych nadarzała się przy okazji ważnych świąt w Kościele rzymskokatolickim, takich jak Boże Narodzenie i Wielkanoc. W pierwszym przypadku jedynie w 1942 i 1943 r. kapłan zapowiedział, że spowiedź będzie

²⁰ Ogłoszenia Biłka, s. 3 (19 VII 1942); s. 55 (18 III 1945).

²¹ Ogłoszenia Dołżanka, s. 34 (29 VIII 1943).

²² G. C h a j k o, *Arcybiskup Bolesław Twardowski*, s. 390–407.

²³ Ogłoszenia Biłka, s. 3 (2 VIII 1942); s. 4 (9 VIII 1942); s. 7 (1 XI 1942); s. 13 (30 I 1943); s. 17 (28 III 1943); s. 20 (2 V 1943); s. 33 (1 XI 1943); s. 35 (2 I 1944); s. 39 (27 II 1944); s. 41 (30 IV 1944); s. 52 (31 XII 1944); s. 53 (28 I 1945).

w przeddzień Wigilii od godz. 14.00²⁴. W 1944 r. nie ma żadnej podobnej informacji.

Spowiedź św. wielkanocną w Biłce Królewskiej zapowiadano z ambony w Niedzielę Palmową i była ona sprawowana w Wielkim Tygodniu. W 1943 r. odbyła się ona we wtorek, środę oraz w czwartek w okolicach nabożeństw²⁵, ale w kolejnych dwóch latach przybrała ona bardziej usystematyzowany charakter. W 1944 r., w Wielką Środę, księża mieli spowiadać wszystkich wiernych od godz. 9.00 rano, a po przerwie dodatkowo od 14.00 do 16.00. Gdyby jednak i ten zakres nie wystarczał, to istniała jeszcze możliwość skorzystania z sakramentu pokuty w Wielki Czwartek²⁶, natomiast dla dzieci szkolnych taka sama możliwość była w Wielki Piątek o godz. 10.00 i po przerwie od 14.00²⁷. W kolejnym roku, w Wielką Środę, w godz. 9.30-12.00 i 14.00-17.00 sześciu księży spowiadało dzieci szkolne, dziewczęta i kobiety. Kto nie mógł, lub nie zdążył przyjść, miał jeszcze szansę we czwartek²⁸. Ogłoszeniodawca nie wspomniał jednak przy tym, kiedy mają przyjść mężczyźni²⁹.

Okazja do spowiedzi w parafii w Biłce Szlacheckiej pojawiała się przy okazji jeszcze innych ważnych świąt i wydarzeń. Do takich zaliczało się święto Matki Bożej Nieustającej Pomocy, przypadające w czerwcu i połączone z odpustem, oraz święto Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny – 15 sierpnia. Rangę świąt dodatkowo podnosił fakt, iż parafia w Biłce była pod wezwaniem Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Duszpasterze z tej okazji organizowali dodatkową spowiedź dla dzieci szkolnych oraz osób starszych, z udziałem większej ilości księży³⁰. Na duchownego obecnego w konfesjonale można było również liczyć w Boże Ciało oraz przed uroczystością Chrystusa Króla, ale tylko w 1943 r.³¹.

Księża biłeccy niejednokrotnie zachęcali też wiernych do należytego przygotowania i przystępowania do sakramentu pokuty oraz do nie odkładania jej w czasie³².

²⁴ Tamże, s. 8 (20 XII 1942); s. 34 (19 XII 1943).

²⁵ Tamże, s. 19 (18 IV 1943).

²⁶ Tego też dnia o godz. 8.00 księża mieli udzielać Komunii św. generalnej.

²⁷ Ogłoszenia Biłka, s. 39 (19 III 1944).

²⁸ Tego też dnia o godz. 7.30 księża mieli udzielać Komunii św. generalnej.

²⁹ Ogłoszenia Biłka, s. 55 (11 III 1945).

³⁰ Tamże, s. 21 (13 VI 1943); s. 25v (8 VIII 1943); s. 43 (11 VI 1944).

³¹ Tamże, s. 22 (29 VI 1943); s. 32 (24 X 1943).

³² Tamże, s. 12 (24 I 1943); s. 39 (19 III 1944); s. 47 (1 X 1944); s. 55 (11 III 1945).

Pomimo niesprzyjających warunków wojennych, życie religijne toczyło się względnie normalnie, o czym może świadczyć chociażby fakt regularnej pracy z dziećmi w zakresie przygotowania ich do pierwszej spowiedzi i Komunii św. W tym zakresie zorganizowano dla nich specjalną spowiedź w czerwcu 1943 oraz 1944 r.³³

Zupełnie odmiennie i zdecydowanie bardziej ubogo prezentował się problem spowiedzi w parafii Dołżanka, która mniej liczna, nie wymagała aż takich nakładów duszpasterskich. Ponadto jej zapewnienie leżało w gestii jednego tylko kapłana i to w dodatku mieszkającego poza parafią.

Ogłoszenia parafialne w Dołżance zaledwie trzykrotnie wspominają o okolicznościowej spowiedzi św. i to wyłącznie w aspekcie 1943 r. Najpierw ks. Iwański zapowiedział ją na godz. 15.00 na ostatni dzień 1942 r., z okazji zbliżającego się Nowego 1943 Roku, ale już o 16.30 tego samego dnia miały rozpocząć się nieszpory z wystawieniem Najświętszego Sakramentu³⁴. Zatem półtoragodzinna spowiedź posiadała jedynie charakter uzupełniający, dla wiernych, którzy uprzednio nie mogli z pokuty skorzystać. Ten sam duchowny zachęcał następnie, aby przystępować do spowiedzi św. wielkanocnej w Wielki Czwartek, przed lub po Mszy św., jeśli ktoś nie zdołał tego uczynić w trakcie wcześniejszych rekolekcji³⁵.

W czerwcu, jak co roku, wypadał odpust ku czci Patronki parafii – Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Ks. Iwański, w przeddzień uroczystości, zaplanował na godz. 15.00 spowiedź parafian. W jej przeprowadzeniu miał mu pomóc zaproszony przez niego inny kapłan. Zaapelował zatem do wiernych, aby z tej okazji skorzystali i nie odkładali pokuty na niedzielę³⁶. Dodatkowy kapłan pojawił się też w grudniu 1943 r. jako pomoc w spowiedzi św. adwentowej³⁷.

Ostatnim elementem z zakresu sakramentu pojednania, poruszonym przez proboszcza, była pierwsza spowiedź i Komunia św. dzieci szkolnych. Ks. Iwański organizował ją w 1943 i 1944 r., zawsze w niedzielę, w godzinach popołudniowych. Szczegóły jego pracy w tym zakresie pozostają nieznane, ale w lipcu 1944 r. tylko lakonicznie

³³ Tamże, s. 20 (30 V 1943); s. 43 (18 VI 1944).

³⁴ Ogłoszenia Dołżanka, s. 15-16 (27 XII 1942).

³⁵ Tamże, s. 27 (18 IV 1943).

³⁶ Tamże, s. 28 (13 VI 1943).

³⁷ Tamże, s. 36 (19 XII 1943).

zanotował, że: „Przygotowanie dzieci do I Spowiedzi i Kom[unii] św. zaniedbane przez rodziców”³⁸.

W ścisłym związku z sakramentem pokuty pozostała Komunia św., jednakże duszpasterze na łamach ogłoszeń parafialnych poświęcali jej niewiele uwagi. Najwięcej w tym zakresie anonsów zamieszczono w Biłce Królewskiej, przede wszystkim w aspekcie I Komunii św. dzieci. W warunkach wojennych odbywała się ona zawsze w czerwcu o godz. 7.30 rano, ale w 1943 r. przypadła ona w niedzielę, a w 1944 r. w piątek³⁹. Niemniej jednak i w tej miejscowości dało się odczuć ducha wojny, gdyż w przygotowaniach do w/w sakramentów zabrakło aż 16 dzieci⁴⁰. Natomiast w sierpniu 1942 r. można było nabyć w cenie 2 zł sztuka dwie fotografie pamiątkowe z wcześniejszej I Komunii św.⁴¹.

W pozostałych ogłoszeniach, odczytywanych w niedzielę palmową, duszpasterze informowali wiernych, że tylko w Wielki Czwartek i w Wielką Sobotę w czasie Mszy św. można będzie otrzymać Komunię św.⁴². W czasie zaś pasterki osoby pragnące przystąpić do sakramentu, winny były od godz. 21.00 wstrzymać się od spożywania pokarmów i napojów⁴³. Natomiast we czwartek, 7 grudnia 1944 r., podczas Mszy św. o godz. 7.30, miała odbyć się wspólna Komunia św. dzieci⁴⁴.

Zeszyt z ogłoszeniami z parafii Dołżanka jest jeszcze uboższy w informacje, gdyż posiada on zaledwie dwa wpisy na temat Komunii św. W pierwszym przypadku ks. Iwański powiadomił wiernych, że od chwili przeniesienia Najświętszego Sakramentu do Grobu w Wielki Piątek, aż do rezurekcji, nie udziela się Komunii św., za wyjątkiem osób chorych⁴⁵. W drugiej zaś wiadomości, dotyczącej I Komunii św. dzieci, poinformował on parafian, że przystąpi do sakramentu tylko kilkoro starszych dzieci, gdyż „reszta nieprzygotowane, bo nie chodziły na przygotowanie”⁴⁶.

³⁸ Tamże, s. 28 (13 VI 1943); s. 30 (1 VIII 1943); s. 40 (23 VII 1944); s. 42 (30 VII 1944).

³⁹ Ogłoszenia Biłka, s. 21 (30 V 1943); s. 43 (18 VI 1944).

⁴⁰ Tamże, s. 42 (28 V 1944).

⁴¹ Tamże, s. 3 (9 VIII 1942).

⁴² Tamże, s. 40 (2 IV 1944); s. 55 (25 III 1945).

⁴³ Tamże, s. 51 (24 XII 1944).

⁴⁴ Tamże, s. 50 (3 XII 1944).

⁴⁵ Ogłoszenia Dołżanka, s. 27-28 (18 IV 1943).

⁴⁶ Tamże, s. 35 (29 VIII 1943).

Bez względu na warunki wojenne, pewne elementy życia codziennego pozostawały niezmiennie, czego przykładem może być powszechny problem egzystencji ludzi starszych i chorych, którzy również potrzebowali opieki duchowej i sakramentalnej. Zaopatrzenie takich ludzi należało do podstawowych obowiązków każdego duszpasterza i z pewnością było spełniane przez wszystkich duchownych związanych z omawianymi parafiami. W ogłoszeniach parafialnych problem ten jednak poruszano bardzo rzadko, wskazując przy tym na prawidłowy porządek kościelny i wytykano patologie.

W Biłce Królewskiej kapłan prosił wiernych, aby przed Mszą św. zgłaszać potrzebę wyjazdu do chorego, a jeśli odległość do takiej osoby byłaby znaczna, to po księdza można było przysłać konie. Ten sam duszpasterz deklarował przy tym, że w nagłych wypadkach przyjdzie o każdej porze, a w razie nagłej śmierci, należy udać się po niego natychmiast⁴⁷. W lutym 1943 r. przypomniał on te słowa, pisząc, że „do chorego od razu końmi przyjeżdżać, a nie pytać się, czy pojedę”⁴⁸. Słowa duchownego, jak wolno przypuszczać, nie były spontaniczne, lub przypadkowe, ale wynikały z pewnością z faktu, podawanego również w ogłoszeniach. Otóż w połowie lipca 1942 r. zdarzyło się w Biłce Królewskiej aż pięć przypadków śmierci wiernych bez otrzymania sakramentów i spowiedzi św. Biłecki duszpasterz przestrzegał, że w przyszłości takie osoby będą pochowane bez udziału księdza⁴⁹. Kilka miesięcy później ten sam duchowny alarmował, że w życiu wiernych pojawił się zwyczaj niepokrapiania zwłok małych dzieci, co miało wynikać „z fantazji rodziców”. Apelował, by pokropienia nie odmawiać żadnemu dziecku, nawet gdyby takie żyło tylko 5 minut. Przypomniał przy tej okazji prawo państwowe i kościelne, zabraniające chować dzieci bez zaświadczenia od oglądacza zwłok, do którego stosował się też grabarz. Zmarłe dziecko należało przynieść do kościoła po Mszy św. porannej, ale nie można go było w świątyni zostawiać⁵⁰.

Ogłoszenia parafialne w Dołżance praktycznie nie poruszały problemu ludzi chorych, co może wynikać z faktu okazjonalnej obecności księdza w parafii, a tym samym utrudnionego wskutek odległości, kontaktu z nim. Jedynie raz, w czerwcu 1943 r., ks. Iwański instruował

⁴⁷ Ogłoszenia Biłka, s. 3 (12 VII 1942).

⁴⁸ Tamże, s. 15 (7 II 1943).

⁴⁹ Tamże, s. 3 (12 VII 1942).

⁵⁰ Tamże, s. 5 (6 IX 1942).

wiernych jak należy odprawiać śluby i pogrzeby i jak się przy tym zachowywać, ale niestety nie podał żadnych szczegółów⁵¹.

W omawianych ogłoszeniach w Biłce i Dołżance nie ma żadnych informacji na temat sakramentów małżeństwa i kapłaństwa, ale jest za to sporo na temat sprawowania liturgii Mszy św., różnych nabożeństw i modlitw. Łatwo jednak można zauważyć, że w Biłce Królewskiej było ich zdecydowanie więcej i posiadały bardziej rozbudowaną formę. Wśród nich najbardziej zauważalne stały się nieszpory oraz zwyczajowe Msze św. sprawowane w niedziele i dni powszednie.

W Dołżance było zdecydowanie mniej nabożeństw, ale i wśród nich dominowały nieszpory, odprawiane zwykle o godz. 16.00 oraz tradycyjne Msze św. w niedziele i święta. Ks. Iwański nie zaniedbywał świąt i uroczystości religijnych, organizował dodatkowe Msze św. i procesje. Trudno jednakże dokonywać szczegółowej analizy zagadnień liturgicznych w obu parafiach, ponieważ podawane w ogłoszeniach wiadomości posiadały wyłącznie charakter informacyjny. Często też zmieniały się godziny sprawowania nabożeństw. Nie ma też w zapisach żadnych znaków mogących świadczyć o nadzwyczajnej sytuacji wojennej, co najlepiej widać przy okazji urządzanych procesji do czterech ołtarzy w Boże Ciało, lub na cmentarz w Dzień Zaduszny.

Ważniejszą za to kwestią wydają się być problemy wynikające z obniżenia poziomu religijno-moralnego, upadku obyczajów, czy też braku należytych postaw i praktyk religijnych, najwyraźniej zauważalną w ogłoszeniach w Dołżance⁵². Niejednokrotnie wspominał o tym ks. Iwański, apelując jednocześnie do wiernych o poprawę nagannych zachowań. Wymieniane przez niego postępowania mogły następować z wielu przyczyn, takich jak np.: słabo ugruntowana wiara i moralność, obniżenie standardów życia wskutek działań wojennych i polityki antyreligijnej okupantów, zastraszanie wiernych, czy też osłabienie duchowości spowodowane brakiem stałej opieki duszpasterskiej. Dla lepszego zrozumienia tegoż wątku w parafii Dołżanka nieodzowne staje się przedstawienie najbardziej wyrazistych tematów. Niestety, nie wiemy, czy wierni zastosowali się do pouczeń swojego duszpasterza.

Już w Nowy Rok 1943 r. ks. Iwański zdecydowanie i dramatycznie zaapelował: „Proszę nie pluć na posadzkę w kościele. Proszę na chór

⁵¹ Ogłoszenia Dołżanka, s. 30 (27 VI 1943).

⁵² Być może w ogłoszeniach w parafii w Biłce nie zapisano takich przypadków.

nie wchodzić, tylko ci, którzy do chóru należą i zachowywać się przyzwoicie⁵³. To, zwłaszcza pierwsze, jednoznacznie karygodne zachowanie, wymaga jednak w tym miejscu pewnego „usprawiedliwienia”. Można bowiem przypuszczać, że takie działania, zapewne niektórych tylko wiernych, wynikało z nabycia tegoż nawyku w czasach sowieckiej okupacji Kresów Wschodnich (17 wrzesień 1939 – czerwiec 1941). Najeźdźcy ze Wschodu, zwłaszcza żołnierze Armii Czerwonej, bardzo często na ulicach go stosowali.

W kolejnych przypadkach ks. Iwański pouczał, kiedy należy uklęknąć w kościele podczas Mszy św.⁵⁴, jaką postawę przyjmować podczas odprawiania ślubów i pogrzebów⁵⁵, a także w czasie wystawienia Najświętszego Sakramentu⁵⁶. Nie pomijał samego faktu przechodzenia obok świątyni, pisząc: „Przed kościołem czapkę zdjąć, przeżegnać się zawsze, idąc, czy jadąc końmi, choćby ze snopami. Bo tu w kościele w szczególniejszy sposób Pan Jezus obecny mieszka. My Polacy zawsze o tym pamiętajmy tym gorliwiej, aby wynagrodzić Panu Jezusowi tą obojętnością, a nawet nienawiścią bezbożników tutejszych dla kościoła i dla Pana Jezusa”⁵⁷.

Słowa duszpasterza o „bezbożnikach tutejszych” można dwojako zinterpretować, jako odniesienie do okupantów – co byłoby klasyczną w tym okresie metaforą, lub dosłownie do antykościelnych mieszkańców Dołżanki. Do tej grupy mogli też zaliczać się zubożeni religijnie parafianie, gdyż ks. Iwański dostrzegał i ten poważny problem. Najbardziej przejmujący wpis zamieścił on pod datą 15 sierpnia 1943 r.: „Bardzo mi przykro, że muszę nieustannie wam przypominać, że kto opuszcza w niedzielę Mszę św. ten ciężko obraża Pana Boga, a mimo to parafianie dołżanieccy tak opieszali i obojętni lekceważą sobie ten nakaz Pana Jezusa i ciągle ranią i zasmucają Pana Jezusa. I ostatniej niedzieli zapowiedziana była najwyraźniej Msza św. na godz. 7.30, a na Mszę św., na 600 przeszło dusz w parafii, przyszło zaledwie kilka osób. Kto przyszedł po Ewangelii, ten nie wysłuchał Mszy św. Na wszystko jest czas, ale dla Pana Boga czasu 1 godzina

⁵³ Ogłoszenia Dołżanka, s. 17 (1 I 1943).

⁵⁴ Tamże, s. 19 (7 II 1943); s. 33 (22 VIII 1943).

⁵⁵ Tamże, s. 30 (27 VI 1943).

⁵⁶ Tamże, s. 39 (2 II 1944).

⁵⁷ Tamże, s. 33-34 (22 VIII 1943).

na cały tydzień nie może znaleźć⁵⁸. Jeszcze raz przestrzegam, nie nadużywajcie miłości i cierpliwości Pana Jezusa i nie nadużywajcie miłosierdzia Patronki Waszej parafii Najśw. Panny Marii Nieustającej Pomocy. Postanówcie sobie dziś i przyrzeczcie⁵⁹ to Matce Boskiej w sumieniu dzisiaj w dniu Jej Wniebowzięcia, że ten święty wasz obowiązek wobec Boga i to prawo i nakaz Boży przynajmniej raz w niedzielę dokładnie wypełnicie i nigdy nie opuścicie Mszy św. w niedzielę i święto bez bardzo ważnej przyczyny⁶⁰.

Niska frekwencja wiernych w kościele przekładała się na wprost proporcjonalną nieobecność dzieci na katechizacji, na którą rodzice winni byli je posyłać przynajmniej jeden raz w tygodniu, w niedzielę, do kościoła. Ks. Iwański uważał to za konieczne tym bardziej, że nie wszyscy Polacy wpisali swe dzieci do polskiej szkoły, a to skutkowało nie uruchomieniem jej i tym samym brakiem nauki religii⁶¹. Kapłan ten, mimo absencji młodego pokolenia, organizował codzielną katechizację, ale nie przynosiło to spodziewanych przez niego efektów, gdyż w dalszym ciągu dzieci na takowe nie uczęszczały⁶². Podobnie zresztą nie przychodziły na przygotowania do I Komunii św.⁶³. W ostatnich wiadomościach poświęconych nauce religii, a zamieszczonych w lutym 1944 r., wzywał on do zakrystii na niedziele po sumie wszystkich ministrantów⁶⁴.

Na łamach ogłoszeń parafialnych obu wspólnot zapisane zostały również informacje odnoszące się do elementów pozakościelnych, przede wszystkim związanych z istniejącą wówczas sytuacją okupacyjną – niemiecką oraz sowiecką⁶⁵. Najwięcej związków z nią można odnaleźć w Biłce, co wynikało zapewne z większej skrupulatności ich redaktora oraz wielkości i struktury samej miejscowości. Dzięki nim można zorientować się w aktualnych wydarzeniach oraz wykazać ich wpływ na życie mieszkańców.

⁵⁸ Styl zgodny z oryginałem.

⁵⁹ Styl zgodny z oryginałem.

⁶⁰ Ogłoszenia Dołżanka, s. 31-32 (15 VIII 1943).

⁶¹ Tamże, s. 19 (7 II 1943).

⁶² Tamże, s. 35 (10 X 1943); s. 35-36 (24 X 1943).

⁶³ Tamże, s. 35 (29 VII 1943).

⁶⁴ Tamże, s. 39 (6 II 1944, 13 II 1944).

⁶⁵ W ogłoszeniach obu parafii nie ma żadnych informacji o antypolskiej działalności ukraińskich nacjonalistów.

Już w dniu 29 listopada 1942 r. duszpasterz poinformował wiernych o rozporządzeniu władz niemieckich, zezwalających na prowadzenie tylko jednej godziny nauki religii w miejscowej szkole, a w lipcu 1943 r. zwracał uwagę na konieczność zapisu do szkoły dzieci urodzonych w latach 1930-1936. Niedopełnienie tego polecenia skutkowało obowiązkowym odesłaniem takich dzieci, przez dyrektora szkoły, do *Arbeitsamtu*⁶⁶. W tym samym 1943 r., przy okazji jednej z niedziel majowych, dowiadujemy się, że nabożeństwo majowe odbywało się z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, codziennie, o godz. 18.30, gdyż „trzeba przestrzegać zaciemnienia”⁶⁷.

W dniu 15 sierpnia 1943 r. ksiądz z Biłki wezwał do siebie, po niesporach, komitet kościelny. Na następny zaś dzień, po porannej Mszy św., poprosił on 20 gospodarzy do kościoła celem ściągnięcia dzwonów. Prosił też przy tym, aby „nie robić szkód w polu i na łące, bo inaczej czeka nas ciężka kara”⁶⁸ – w domyśle od Niemców za dywersję.

Parafia w Biłce Szlacheckiej nie uniknęła również problemów z sowieckim okupantem, który ponownie wkroczył na jej terytorium w lipcu 1944 r., jednakże wymiar jego działań, powszechnie znany, różnił się od postaw niemieckich. Przede wszystkim mocno opodatkowany został kościół, z ciągle wzrastającymi daninami ma ten cel. Ogłoszenia parafialne wspominają jednak o tym tylko raz, w grudniu 1944 r., kiedy to zarządzono na następną niedzielę składkę na podatek, który wynosił 2000 rubli⁶⁹. Składki, wymuszane przez aparat sowiecki były także inne. Pod datą 15 października t. r. biłecki duszpasterz zanotował: „Wzywano mię trzykrotnie, poczym mam ogłosić, że jest zbiórka na czołg dla armii i że należy na ten cel złożyć pieniądze w wysokości ostatniej pożyczki w ciągu trzech dni”⁷⁰.

Podobnych przykładów można by w omawianych ogłoszeniach znaleźć więcej, lecz są one niejednokrotnie podawane w sposób dość zdawkowy. Być może zaważyły w tym przypadku względy bezpieczeństwa przed ewentualnymi represjami służb policyjnych, mogący mi powstać skutek sprawdzenia zapisanych treści, bądź też zastosowano je świadomie jako skrót myślowy.

⁶⁶ Ogłoszenia Biłki, s. 7 (29 XI 1942); s. 23 (11 VII 1943).

⁶⁷ Tamże, s. 19 (26 V 1943).

⁶⁸ Tamże, s. 26 (15 VIII 1943).

⁶⁹ Tamże, s. 50 (3 XII 1944).

⁷⁰ Tamże, s. 48 (15 X 1944).

O sytuacji okupacyjnej w parafii w Dołżance, na podstawie ogłoszeń parafialnych, niewiele się dowiadujemy, na co zapewne miał wpływ, podnoszony już parokrotnie, fakt stałego braku duszpasterza na miejscu. Widać to chociażby we wpisie pod datą 29 sierpnia 1943 r., kiedy to ks. Iwański poinformował wiernych o nakazie niemieckich władz administracyjnych zgodnie, z którym należało do dnia 15 września t. r. oddać dzwony kościelne do Tarnopola. I zaraz dodawał: „Ponieważ ja tu nie mieszkam, więc proszę komitet parafialny zająć się tym tu na miejscu”⁷¹.

Kolejny zapis pochodzi dopiero z lipca 1944 r., kiedy to Armia Czerwona ponownie wkroczyła na przedwojenne ziemie polskie. Administrator parafii w Dołżance zanotował: „W sprawie kampanii żniwnej zarządzenie władz bolszewickich”, a poniżej: „Podziękujemy P[anu] Bogu, a zwłaszcza N[ajświętszej] P[annie] Marii Matce Boskiej Nieustającej Pomocy za łaski i opiekę dotychczasową nad nami, że pomimo tak bliskiego frontu i tak straszliwych walk wioska nasza i parafia stosunkowo do innych przyfrontowych parafii niewielkie i nieznaczne szkody poniosła i polecajcie codziennie siebie i bliskich swoich, a zwłaszcza tych, którzy opuścili dom i są poza rodziną, aby nasza Patronka Matka Boska Nieustającej Pomocy dalej miała w Swej Opiece”⁷².

W ogłoszeniach parafialnych w Biłce Królewskiej można wyraźnie zauważyć ponadnormatywną aktywność duszpasterską w zakresie czynionych w parafii inwestycji, remontów i zakupów. Fakt ten wydaje się dość zdumiewający zwłaszcza, że był to czas wojenny, niepewny i niebezpieczny, co przekładało się na status materialny mieszkańców. Dodatkowo zaskakująca okazuje się postawa duchownego, który wobec widocznego dystansu wiernych i zapewne też własnej wiedzy, że nie posiadają oni dostatecznych środków finansowych, czyni im zarzuty o brak aktywności. Najbardziej można to dostrzec w lecie 1943 r., kiedy ów duszpasterz – najprawdopodobniej zatem ks. Wincenty Urban – zaplanował remont plebanii. W ogłoszeniach z dnia 18 lipca t. r. poinformował on, że musi się przeprowadzać i remontować mieszkanie, a tydzień później podał do wiadomości, że trwa już remont plebanii. Jednak już wówczas widać doskonale słabe zaangażowanie wiernych. Napisał on: „Trzeba wszystkim przyczynić się do tego. Spodziewam się, że wszystkim na tym zależy. Nie wszyscy jednak chętnie szli do

⁷¹ Ogłoszenia Dołżanka, s. 34-35 (29 VIII 1943).

⁷² Tamże, s. 40-41 (23 VII 1944).

pracy. Pół dnia był, a potem uciekł. Wstyd by było, gdybyśmy musieli płacić robociznę nie fachową⁷³. Dalej wyliczył, że robocizna i materiały wyniosą około 8 tys. zł, a każdy parafianin winien dać ofiarę w wysokości 30-50 zł. I dodawał: „Dziś pójdzie składka po sumie i po nie-szporach. Proszę dziś dać przynajmniej po 20 zł, aby na początek pozbyć się kosztów materiału. A później powoli spłacimy resztę⁷⁴”.

Na apel o wsparcie inwestycji, ponawiany co niedzielę, wierni odpowiadali datkami, ale nie wystarczały one na bieżące potrzeby remontu. W końcu, w dniu 22 sierpnia t.r. na trzech stronicach duchowny wylał swoje żale. Napisał m.in.: „Przykro mi mówić o remoncie plebanii. Nie dlatego, że trzeba jeszcze pieniędzy. Wiecie wszak o tym, że materiał budowlany, żelazo i w ogóle wszystko jest drogie. I nie krępuje się tym, że wszystko będzie kosztować ok. 10 tys. zł. Nie o to idzie, bo żeby cokolwiek zrobić, trzeba dziś pieniądze. A zapytajcie tych, którzy tam pracują, to wam powiedzą, że wszystko jest w jak najgorszym gatunku, począwszy od desek, [a] skończywszy na wapnie. Idzie mi o to, dlaczego tyle gadania, tyle krytykowania, tyle mądrości. Nie chcesz dać pieniędzy, nie dawaj ani razu, względnie dla oka kilka złotych, chcesz, możesz dać. Nie chcesz przyjść jeden dzień z pomocą, nie obiecuj. Niczym się nie przyczyniasz do budowy, to znaczy, że ci i kapłana nie trzeba. Bo w norze mieszkać ksiądz nie będzie. Czy prędeż, czy później, ten remont trzeba było przeprowadzić. A dziś może lepsza pora na to, niż kiedy indziej. [...] Z początku wszystko szło dobrze, a dziś nie ma komu pomóc murarzom zarobić wapna lub piasku przywieść. To wstyd. Czasu żniwa mogliście rodzice posłać syna lub córkę, a dziś po żniwach już nie możesz. To jest polski zapał. [...] Nie szukaj wykrętów, że dom zamknięty, że mąż lub żona schowała pieniądze itp. Nie chcesz dać, nie gadaj, nie rób swoich cierpkich i zgrzyźliwych uwag. Temu, który idzie ze składką, nie jest przyjemnie słuchać, bo on przecie nie do swojej kieszeni zbiera⁷⁵”.

Sprawa remontu plebanii, a co za tym idzie kwestii finansowych, ciągnęła się niemal do końca września t.r. Warto jednak nadmienić, że to nie była jedyna inwestycja parafialna w Biłce w okresie wojny. Już rok wcześniej postawił biłecki duszpasterz swoich wiernych przed faktem

⁷³ Ogłoszenia Biłka, s. 23 (25 VII 1943).

⁷⁴ Tamże, s. 24.

⁷⁵ Tamże, s. 26-29 (22 VIII 1943).

dokonanym, informując o zakupie nowej białej kapy i prosząc o składkę na tacę, na ten właśnie cel⁷⁶. Podobnie w lutym 1943 r. prosił on składki na kapę⁷⁷ – prawdopodobnie kolejną, a w czerwcu t.r. wzywał wiernych do pokrycia kosztów zakupu ornatu „jako wyraz naszej czci dla Matki Bożej”, w wysokości 2500 zł. Nadmieniał przy tym krótko, że: „Nie warto trzymać pieniędzy”⁷⁸. Największym jednak wydatkiem, w wysokości aż 100 tys. zł, okazał się w 1944 r. zakup harmonium⁷⁹.

O takich inwestycjach w Dołżance, ze względu już wiadomych, nie mogło być nawet mowy. Ks. Iwański w sprawach finansowych zwracał się do wiernych rzadko, a jeśli takie sytuacje w ogóle następowały, to prosił on o pieniądze tylko na najpotrzebniejsze rzeczy. Do takich zaliczało się pokrycie kosztów oświetlenia kościoła⁸⁰, czy opłacenia fury wożącej go z Tarnopola do Dołżanki⁸¹ oraz zakupu szyb i desek na ramy okienne do kościoła⁸². Niestety, w tym ostatnim przypadku, nie można na podstawie lakonicznych zapisów stwierdzić, czy inwestycja wynikała z potrzeby wymiany starych okien, czy też z powodu naprawy ewentualnych uszkodzeń wojennych. Nie wiadomo też, czy apele duchownego zyskały wymierny odzew⁸³. Faktem zaś pozostaje, że chodzący po kolędzie ministranci, chłopcy i dziewczęta, zebrali kwotę 584,70 zł, za którą w imieniu ofiarodawców ks. Iwański miał po uroczystości Trzech Króli odprawić Mszę św.⁸⁴.

⁷⁶ Tamże, s. 3 (2 VIII 1942).

⁷⁷ Tamże, s. 16 (28 II 1943).

⁷⁸ Tamże, s. 21 (6 VI 1943).

⁷⁹ Duchowny zapisał: „Chcieliście, macie harmonium. Instrument piękny. Zastąpi organy. Nie naciskam – chcecie dobrze – nie, to będziecie żałować. Każde pokolenie musi coś po sobie zostawić. Cena 100 tysięcy zł. Na każdy dom po 500 i mniej. Trzeba tylko ochoty, a wam, jej nie brak. Wymówki są tysięczne. Uważam, że przy szczerzej ofiarności. Chciałem to głosić jako wotum Biłki za ocalenie i o ocalenie. Boję się, że się nie uda. Chociaż wobec Boga mamy wszyscy długi.” Ogłoszenia Biłka, s. 37 (30 I 1944).

⁸⁰ W celu zapewnienia środków finansowych na ten cel, w styczniu 1943 r. sprzedał on po 6 zł sztuka gromnice na święto Matki Bożej Gromnicznej. Ogłoszenia Dołżanka, s. 8 (8 XI 1942); s. 18 (31 I 1943).

⁸¹ Tamże, s. 9 (8 XII 1942); s. 14 (25 XII 1942).

⁸² Tamże, s. 43 (1 IX 1944, 3 IX 1944, 26 XI 1944).

⁸³ Jedynie w przypadku ogłoszenia z 25 XII 1942 r. ks. Iwański zanotował, że kilka osób złożyło na opłacenie fury ofiarę, choć wcześniej widniał w tym miejscu zapis, że trzy osoby.

⁸⁴ Ogłoszenia Dołżanka, s. 17 (1 I 1943).

Życie społeczności rzymskokatolickiej w parafii Biłka Szlachecka oraz Dołżanka toczyło się do ostatnich miesięcy II wojny światowej, gdyż potem Polacy zostali wysiedleni w granice powstającej Polski Ludowej. Nie znamy daty ostatecznego wyjazdu mieszkańców Dołżanki. Nie wspomina o tym również ks. Iwański. Natomiast polscy mieszkańcy Biłki zaczęli opuszczać parafię już w kwietniu 1945 r., co zostało odnotowane między ogłoszeniami, pod wpisem z tytułem „Kronika”. Zapisano: „Dnia 6 i 7 IV 1945 załadowywali się tutejsi parafianie do pociągu w Barszczowicach. Odjechali 8 IV 1945. Przybyli 12 IV 1945 do stacji wyładowczej w okręgu Katowice. Osiedlili się w miejscowości Wielkie Strzelce na Śląsku. Rejestrowanych na wyjazd było 287 rodzin. Wyjechało 226 rodzin, tj. 750 osób. Dobytek zabrali w ilości 89 koni, 191 krów, 10 świń, 7 owiec itp. Pozostało na razie w Biłce Królewskiej 61 rodzin rejestrowanych i 85 nierejestrowanych. [...] Dnia 18 IV 1945 wyjechał I-szy transport z Biłki Szlacheckiej. Odjechali też na okręg Katowice. Dnia 22 IV 1945 odjechał I-szy transport z Barszczowic, też na okręg Katowice. Dnia 6 V 1945 odjechał II-gi transport z Biłki Szlacheckiej i reszta z Barszczowic, około 80 rodzin, wraz z ks. proboszczem Kazimierzem Sowińskim. Odjechali też na okręg Katowice. Do Biłki Królewskiej sprowadzono 10 IV 1945 Ukraińców z Baszni Dolnej, pow. Lubaczów, oraz z innych stron. Wraz z nimi przyjechał ks. proboszcz greckokatolicki. Z początku tutejszy ksiądz Stanisław Żukowski nie zgodził się na odprawianie nabożeństw greckokatolickich, zgodnie ze wskazówkami Kurii Metrop[olitalnej] ob. łac. [we Lwowie]⁸⁵. Później, pod wpływem nacisku miejscowej opinii ukraińskiej ksiądz Żukowski zgodził się na odprawienie spowiedzi wielkanocnej i ceremonii W[ielkiego] Tygodnia przez księdza greckokatolickiego. Pierwszy raz Ukraińcy weszli do kościoła ze swoimi nabożeństwami i liturgią, we środę popołudniu, godz. 14.30, dnia 2 V 1945”⁸⁶. W takich okolicznościach dobiegała końca wielowiekowa historia parafii.

⁸⁵ Nie zdołano ustalić o jakich wskazówkach mowa.

⁸⁶ Ogłoszenia Biłka, s. [56-57].

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum im. Abp. E. Baziaka w Krakowie (przy Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II w Krakowie)

- Akta Konsystorskie, sygn. 719.
 Akta parafii archidiecezji lwowskiej, sygn. 18, Akta parafii Biłka Szlachecka.
 Akta parafii archidiecezji lwowskiej, sygn. 80, Akta parafii Dołżanka.
 Teczka: Korespondencja ks. Bolesława Twardowskiego z abp. Józefem Bilczewskim, b. sygn.

Źródła drukowane

- Eksterminacja narodu polskiego i Kościoła rzymskokatolickiego przez ukraińskich nacjonalistów w Małopolsce Wschodniej w latach 1939-1945. Materiały źródłowe*, cz. 1, oprac. J. Wołczański, Kraków 2005.
Schematismus archidioecesis Leopoliensis ritus latini, 1934-1939, 1943, Leopoli 1934-1939, 1943.
Spis duchowieństwa i parafii archidiecezji w Lubaczowie, 1964-1970, 1989, Lubaczów 1964-1970, 1989.
Utworzenie nowej parafii w Dołżance, „Kurenda Kurii Metropolitalnej obrządku łacińskiego we Lwowie”, 1939, nr 5, s. 27.

Opracowania

- „Kronika Archidiecezji Przemyskiej”, 1996, nr 3-4, s. 421.
 Chajko G., *Arcybiskup Bolesław Twardowski (1864-1944) metropolita lwowski obrządku łacińskiego*, Rzeszów 2010.
 Dworzak E., *Druga wojna światowa i przesiedlenie w pamięci osiadłych na Opolszczyźnie dawnych mieszkańców Biłki Szlacheckiej*, „Opolski Rocznik Muzealny”, 2002, t. 14, s. 55-103.
 Goc M., *Życie codzienne i święto w Bilce Szlacheckiej*, „Opolski Rocznik Muzealny”, 2002, t. 14, s. 27-54;
 Lenartowicz Ś., *Kościół parafialny p.w. św. Michała Archanioła w Zabojkach* [w:] *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, t. 16, red. J. K. Ostrowski, Kraków 2008, s. 347-351.
 Ostrowski J. K., *Kościół parafialny p.w. św. Wojciecha w Bilce Szlacheckiej*, [w:] *Kościół i klasztor rzymskokatolickie dawnego województwa ruskiego*, t. 8, red. J. K. Ostrowski, Kraków 2000, s. 27-42.
 Swastek J., *Urban Wincenty* [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 19, Lublin 2013, kol. 1387-1388.
 Urban W., *Szkie z dziejów rzymsko-katolickiej parafii w Bilce Szlacheckiej i jej duszpasterstwa*, Rzym 1964.

GRZEGORZ CHAJKO

**ŻYCIE CODZIENNE I RELIGIJNO-MORALNE W PARAFIACH
WIEJSKICH BIŁKA SZLACHECKA ORAZ DOŁŻANKA
W ARCHIDIECEZJI LWOWSKIEJ OBRZĄDKU ŁACIŃSKIEGO
NA ŁAMACH OGŁOSZEŃ DUSZPASTERSKICH Z LAT 1942-1945**

Streszczenie: W artykule została wielopłaszczyznowo omówiona i porównana treść ogłoszeń duszpasterskich z okresu II wojny światowej, pochodzących z parafii Biłka Szlachecka oraz Dołżanka w archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego. Celem łatwiejszego zrozumienia poruszanych treści, zdecydowano się na szersze omówienie lokalizacji obu miejscowości oraz ich uwarunkowań historycznych i religijnych. W tekście wykorzystano szereg cytatów, które dodatkowo uzupełniają i wyjaśniają podejmowane problemy. Temat ogłoszeń, w odniesieniu do obu wymienionych w tytule parafii, nie był, jak dotąd, poruszany w badaniach naukowych.

Słowa kluczowe:

- *rzeczowe*: ogłoszenia duszpasterskie, archidiecezja lwowska, parafia;
- *geograficzne*: Biłka Szlachecka, Dołżanka, Lwów, Małopolska Wschodnia;
- *imiennie*: ks. Wincenty Urban, ks. Zdzisław Iwański.

**EVERYDAY LIFE AS WELL AS RELIGIOUS AND MORAL LIFE
IN VILLAGE PARISHES OF BIŁKA SZLACHECKA AND DOŁŻANKA
IN THE ARCHDIOCESE OF LVIV OF LATIN RITE
IN PASTORAL NEWS 1942-1945**

Abstract: In this article pastoral news from the period of WWII were described and compared in multiple aspects. The news came from the parish of Biłka Szlachecka and Dołżanka in Lviv archdioceses. In order to more easily understand this topic, the localization, historical and religious setting of these towns were presented. A great many citations which shed additional light on the issue were also used. The problem of pastoral news in the two towns has never before been taken up in research.

Key words:

- *subject matter words*: pastoral news, Lviv archdiocese, parish;
- *geographical terms*: Biłka Szlachecka, Dołżanka, Lviv, Eastern Małopolska;
- *personal names*: fr. Wincenty Urban, fr. Zdzisław Iwański.

Translated by Dominik Jemielita